

UZASADNIENIE

M. S. oskarżony, w sprawie karnej przeciwko niemu i innym sprawcom, oskarżony został o to, że:

- w dniu 18.12.2013 r. w Ś. gmina M. będąc uprzednio skazanym za przestępstwa z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, w ciągu pięciu lat po odbyciu łącznie co najmniej 1 roku kary pozbawienia wolności, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z R. W. i P. P. ps. (...), po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń dokonał włamania do pojazdu A. (...) nr rej. (...) o wartości 17 000 zł, a następnie zabrał go w celu przywłaszczenia czym działał na szkodę J. S., tj. o przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, opisane w **pkt XXVI** części historycznej zaskarżonego wyroku,
- w dniu 18.12.2013 r. w miejscowości K. ul. (...), będąc uprzednio skazanym za przestępstwa z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, w ciągu pięciu lat po odbyciu łącznie co najmniej 1 roku kary pozbawienia wolności, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z R. W. i P. P. ps. (...), w ramach ustalonego podziału ról, poprzez wyłamanie drzwi wejściowych dokonał włamania do marketu (...), a następnie dokonał zaboru w celu przywłaszczenia papierosów różnych marek o łącznej wartości co najmniej 10 550,54 zł na szkodę (...) sp. z o.o. z siedzibą w K., tj. o przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, opisane w **pkt XXVII** części historycznej zaskarżonego wyroku,
- w dniu 28.02.2014 r. w C., będąc uprzednio skazanym za przestępstwa z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, w ciągu pięciu lat po odbyciu łącznie co najmniej 1 roku kary pozbawienia wolności, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z R. W. i P. P. ps. (...) po uprzednim przełamaniu zabezpieczeń dokonał włamania do pojazdu V. (...) o wartości 19 500 zł, a następnie zabrał go w celu przywłaszczenia czym działał na szkodę A. S. i M. M., tj. o przestępstwo z art. 279 § 1 kk w zw. z art. 64 § 2 kk, opisane w **pkt XXVIII** części historycznej zaskarżonego wyroku.

Sąd Okręgowy w Poznaniu, po rozpoznaniu sprawy przeciwko M. S. (jak również przeciwko drugiemu z oskarżonych), uwzględnivszy wniosek oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze, **wyrokiem z dnia 17 maja 2017 r. w sprawie XVI K 53/17**, w odniesieniu do oskarżonego M. S., w **pkt 4 i 5** części rozstrzygającej wyroku, orzekł w ten sposób, że:

- Oskarżonego **M. S.** uznaje za winnego popełnienia przestępstw opisanych wyżej w punktach XXVI do XXVIII uznając, iż stanowią one ciąg przestępstw z art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. w zw. z art. 65 § 1 k.k. w zw. z art. 91 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. i art. 91 § 1 k.k. w zw. wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,
- Na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (t.j. Dz. U. z 1983 r. Nr 49 poz. 223 ze zm.) zwalnia oskarżonych od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych, w tym opłaty.

Apelację od przytoczonego powyżej wyroku wywiódł **obrońca oskarżonego M. S.**, wyznaczony mu z urzędu adwokat J. F., zaskarżając go (w odniesieniu do wymienionego oskarżonego) w całości i zarzucając:

1) **na podstawie art. 438 pkt 2 k.p.k. – obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść orzeczenia, tj.:**

a) art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. poprzez błędną, nieuwzględniającą zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, a także przekraczającą granice dopuszczalnej swobody, ocenę przeprowadzonych w sprawie dowodów w postaci, w tym w szczególności dowodu z wyjaśnień oskarżonego P. P., które sąd I instancji błędnie uznał za w całości wiarygodne i na których oparł kluczowe ustalenia faktyczne w sprawie, w tym ustalenia co do sprawstwa oskarżonego M. S. w zakresie zarzuconych mu czynów zabronionych,

b) art. 5 § 2 k.p.k. poprzez rozstrzygnięcie istniejących w sprawie i nie dających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego M. S.,

c) art. 410 k.p.k. poprzez brak oparcia zaskarżonego wyroku na całokształcie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego i nieuwzględnienie wszystkich istotnych dla wyniku sprawy okoliczności i dowodów,

1) na podstawie art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść tego orzeczenia, przejawiający się błędnym uznaniem, jakoby oskarżony M. S. dopuścił się zarzuconych mu czynów zabronionych opisanych szczegółowo w punktach od XXVI do XXVIII części opisowej wyroku, a w konsekwencji powyższego, poprzez błędne przyjęcie, jakoby zachowanie oskarżonego wyczerpało znamiona przestępstwa przywłaszczenia,

2) na podstawie art. 438 pkt 1 k.p.k. – obrazę przepisów prawa materialnego, tj. art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k., poprzez ich błędne zastosowanie w sytuacji, w której nie zostały zrealizowane niezbędne ku temu przesłanki ustawowe przewidziane w powołanych przepisach,

z ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia przedstawionych wyżej zarzutów,

3) na podstawie art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażącą niewspółmierności kary przejawiającą się brakiem orzeczenia wobec oskarżonego M. S. kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania i wymierzenie wobec niego kary bezwzględnej 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności.

Mając na uwadze przytoczone powyżej zarzuty, apelujący obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego M. S. od zarzucanych mu czynów, ewentualnie o uchylenie tego wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy sądowi I instancji do jej ponownego rozpoznania; nadto wniósł o zasądzenie kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w toku postępowania odwoławczego i nieopłaconej nawet w części.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja okazała się bezzasadna.

W pierwszej kolejności zauważyć należało, że zaskarżony wyrok wydany został w trybie konsensualnym, określonym w art. 387 k.p.k. Nastąpiło to na wyraźny wniosek oskarżonego, który w całości przyznał się do wszystkich zarzucanych mu czynów i wniósł o skazanie i wymierzenie kary bez przeprowadzania rozprawy, oświadczając przy tym przed Sądem, że nie kwestionuje żadnych ustaleń prokuratora w zakresie przedstawianych mu zarzutów i nie kwestionuje żadnego z dowodów przedstawionych przez oskarżyciela publicznego. Sąd I instancji, po stwierdzeniu, że spełnione zostały przesłanki z art. 387 § 1 i 2 k.p.k. wydał wyrok zgodny z wnioskiem oskarżonego.

Zauważyć następnie należało, że cechą wspomnianego trybu konsensualnego z art. 387 k.p.k. jest rezygnacja z postępowania dowodowego przed sądem (art. 387 § 1 k.p.k.). Oznacza to, że przedmiotem konsensusu staje się całokształt okoliczności faktycznych związanych z zarzucanymi oskarżonemu czynami. Wyrokowanie w trybie konsensualnym z reguły wiąże się z realnymi korzyściami dla oskarżonego w orzeczeniu o karze, z drugiej zaś strony wymaga regulacji przeciwdziałających instrumentalnemu wykorzystywaniu przez oskarżonych trybów konsensualnych. Regulacjami takimi są – w aktualnym brzmieniu k.p.k. – przepisy ustanawiające ograniczenie podstaw apelacyjnych.

Jak zatem wynika z art. 447 § 5 k.p.k., podstawą apelacji nie mogą być zarzuty określone w art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k. (a zatem zarzut błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary), związane z treścią zawartego porozumienia, o którym mowa w art. 343, art. 343a i art. 387 k.p.k. Wynika stąd, że niedopuszczalne jest kwestionowanie ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia wydanego w trybie konsensualnym oraz wysokości wymierzonej kary. Takie zaś zarzuty podniesione zostały w apelacji obrońcy oskarżonego (vide: przytoczone na wstępie pkt 2 i 4 apelacji). Podnosząc je, autor apelacji zdawał się zapominać, że orzekając w sprawie oskarżonego

M. S., Sąd Okręgowy na rozprawie w dniu 15 maja 2017 r., sygn. XVI K 53/17, przeprowadził skrócone postępowanie dowodowe, w zakresie dowodów przeprowadzonych w postępowaniu przygotowawczym i stwierdziwszy na podstawie takiego materiału, za pełną aprobatą oskarżonego, że zarówno okoliczności popełnionych przez niego przestępstw, jak i jego w tym zakresie wina nie budzą wątpliwości (art. 387 § 2 k.p.k.) wydał wyrok o treści zgodnej z wnioskiem oskarżonego. Treść wskazanych dwóch zarzutów apelacji nie pozostawiała przy tym wątpliwości, że ograniczały się one do niedopuszczalnych – w świetle art. 447 § 5 k.p.k. – zarzutów określonych w art. 438 pkt 3 i 4 k.p.k.

Zawarcie wskazanych zarzutów w apelacji obrońcy oskarżonego spowodowało konieczność rozważenia przez Sąd Apelacyjny zakresu zaskarżenia wyroku Sądu I instancji. Nie budzi bowiem wątpliwości, że wynikające z art. 447 § 5 k.p.k., ograniczenie zarzutów odwoławczych ma wpływ także na zakres kontroli instancyjnej wyroku wydanego w trybie konsensualnym. Wyrok taki nie może zostać skutecznie zaskarżony w całości co do winy odnoszącej się do ustalenia sprawstwa, gdyż wyłączony jest zarzut błędu w ustaleniach faktycznych (art. 438 pkt 3 k.p.k.), ani też w części dotyczącej rażącej niewspółmierności kary lub innych środkach reakcji karnej (art. 438 pkt 4 k.p.k.). W swojej apelacji (vide: przytoczone na wstępie pkt 1 i 3 apelacji), obrońca oskarżonego sformułował jednakże obok wskazanych zarzutów niedopuszczalnych, także zarzuty w świetle art. 447 § 5 k.p.k. a contrario – dopuszczalne, to jest zarzuty obrazy przepisów prawa materialnego oraz obrazy przepisów postępowania (art. 438 pkt 1 i 2). Powodowało to, że wniesiona apelacja, pomimo że co do części zawartych w niej zarzutów była niedopuszczalna z mocy prawa, nie mogła zostać pozostawiona bez rozpoznania w trybie art. 430 § 1 k.p.k. Ten bowiem tryb przewidziany jest dla „środka odwoławczego”, rozumianego jako zintegrowana całość.

Sam fakt sformułowania przez apelującego zarzutów naruszenia prawa procesowego i prawa materialnego nie powodował jednakże zmiany statusu owych niedopuszczalnych zarzutów błędu w ustaleniach faktycznych oraz rażącej niewspółmierności kary. Wynikający z art. 433 § 1 k.p.k., obowiązek sądu odwoławczego dokonania kontroli odwoławczej w granicach postawionych zarzutów należy bowiem odczytać w powiązaniu z art. 447 § 5 k.p.k. Oznacza to, że w trybach konsensualnych nakaz rozpoznania zarzutów dotyczy tylko zarzutów dopuszczalnych. Zgodnie z art. 433 § 2 in fine k.p.k., ustawa może zwolnić sąd odwoławczy od rozważenia wszystkich zarzutów wskazanych w środku odwoławczym. Taki przypadek został zaś przewidziany we wspomnianym art. 447 § 5 k.p.k. (tak: D. Świecki: Komentarz do art. 447 k.p.k., teza 22, LEX).

Apelacja obrońcy oskarżonego podlegała zatem rozpoznaniu w granicach dopuszczalnych zarzutów, zaś co do zarzutów niedopuszczalnych ustawa zwalniała z obowiązku ich rozważenia (art. 433 § 2 in fine k.p.k. w zw. z art. 447 § 5 k.p.k.) – co Sąd Apelacyjny sygnalizował zresztą w toku rozprawy odwoławczej w dniu 7 grudnia 2017 r.

W zakresie dopuszczalnego zarzutu naruszenia prawa procesowego, apelujący obrońca wskazał wyłącznie przepisy procedury związane z czynionymi przez Sąd I instancji ustaleniami faktycznymi, to jest przepisy art. 4, 7, 5 § 2 i 410 k.p.k. Jakkolwiek oczywiste było zatem powiązanie takich zarzutów z ustaleniami faktycznymi, to jednak brak było podstaw do uznania, że ich zawarcie w apelacji stanowiło de facto próbę obejścia zakazu kwestionowania ustaleń faktycznych i doprowadzenia do kontroli odwoławczej wyroku w zakresie niedopuszczalnym z mocy prawa. W przypadku sformułowanych przez obrońcę zarzutów naruszenia wymienionych przepisów k.p.k., przedmiotem zarzutu było bowiem uchybienie pierwotne (np. naruszenie art. 7 k.p.k.), a nie jego następstwo (to jest ustalenia faktyczne). Omawiany wcześniej art. 447 § 5 k.p.k. nie przewiduje zaś żadnego zawężenia odnoszącego się do zarzutów procesowych (por. op. cit., teza 20). Uznać zatem należało, że dopuszczalne, a tym samym podlegające rozpoznaniu były sformułowane w apelacji obrońcy zarzuty naruszenia prawa procesowego, pomimo że dotyczyły wyłącznie przepisów związanych bezpośrednio z czynionymi przez Sąd I instancji ustaleniami faktycznymi.

W przypadku rozpoznawanej apelacji zarzuty te, to jest zarzuty naruszenia art. 4, 7, 5 § 2 i 410 k.p.k. okazały się bezzasadne i to w stopniu oczywistym. Przede wszystkim zauważyć należało, że wskazano w nich wyłącznie przepisy statuujące generalne zasady procedury. Apelujący nie wskazał natomiast żadnych skonkretyzowanych uchybień procesowych Sądu I instancji, które skutkować miałyby owych zasad naruszeniem. Czyniło to z jego stanowiska prostą polemikę z wynikiem dokonanej przez Sąd I instancji oceny dowodów. Autor apelacji dostrzegał bowiem wadliwość

postępowania dowodowego – a w rezultacie ustaleń faktycznych – tam, gdzie wynik sądowej oceny dowodów różnił się od jego własnej, a dotyczyło to de facto jednego dowodu – z wyjaśnień P. P..

Zauważyć przy tym należało, że jedynym argumentem przywołanym, a raczej zasygnalizowanym, przez apelującego obrońcę, mającym dowieść niewiarygodności wyjaśnień wymienionego, było wskazanie, że składając swoje relacje procesowe P. P. dążył do uzyskania legalnych korzyści procesowych w postępowaniu karnym. Apelujący formułując taką argumentację zdawał się wprost twierdzić, że uznanie wyjaśnień P. P. za wiarygodne nie było możliwe w sytuacji, gdy posiadał on w sprawie interes prawny (wnioskował o skazanie go w warunkach dobrowolnego poddania się karze). Myślenie takie pomijało jednak okoliczność, że w interesie oskarżonego dążącego do uzyskania jak najkorzystniejszego orzeczenia w przedmiocie kary, jest przedstawienie organom ścigania jak największej ilości informacji przydatnych dowodowo, a więc prawdziwych i dających się skutecznie zweryfikować w toku postępowania. Tylko taka bowiem postawa procesowa uznana może zostać przez Sąd wyrokujący za okoliczność łagodzącą przy wymiarze kary.

Kwestionowanie przez apelującego wiarygodności wyjaśnień P. P. abstrahowało też od bezspornej okoliczności, że wymieniony, będąc osobą bezpośrednio związaną z przestępczym procederem będącym przedmiotem zarzutów w niniejszej sprawie karnej, miał faktyczne możliwości osiąść wiedzę o czynach oskarżonych w niniejszej sprawie, w tym M. S.. Podkreślenia wymagało przy tym, że składając swojej wyjaśnienia P. P. nie unikał podawania okoliczności obciążających jego samego, jako współsprawcę czynów objętych zarzutami. Wbrew zaś przekonaniu apelującego, w jego przypadku nie ujawniły się żadne okoliczności, w szczególności dotyczące jego sfery motywacyjnej, mogące wskazywać na dążenie do fałszywego obciążenia zarówno samego siebie, jak i oskarżonego S..

Podkreślenia wymagało także – co trafnie uwzględnił Sąd I instancji – że wyjaśnienia P. P. znajdowały potwierdzenie w treści innych zgromadzonych w sprawie dowodów, w tym nagraniach z monitoringu sklepów, zeznaniach pokrzywdzonych kradzieżami, jak również zeznaniach partnerki P. P. M. I. oraz utrwalonych rozmowach w ramach kontroli operacyjnej o kryptonimie (...), a w końcu także – wbrew niekonsekwentnemu w tym zakresie stanowisku apelacji – w wyjaśnieniach samego oskarżonego S.. Ten ostatni bowiem – co zauważył sam apelujący – przyznał się do winy i dobrowolnie poddał się karze, jak również oświadczył na rozprawie, że nie kwestionuje ustaleń oskarżyciela publicznego i przedstawionych przez niego dowodów. Tym samym – jak prawidłowo ocenił Sąd I instancji – oskarżony S. de facto potwierdził wiarygodność wyjaśnień P. P..

Uznając wyjaśnienia P. P. za wiarygodną i istotną podstawę dowodową czynionych przez siebie ustaleń faktycznych, Sąd I instancji – wbrew stanowisku apelacji – nie dopuścił się naruszenia art. 410 k.p.k. poprzez pominięcie innych dowodów w sprawie. O pominięciu dowodu można bowiem mówić w sytuacji, gdy Sąd przeprowadziwszy dowód na rozprawie, nie poddaje go następnie ocenie w procesie wyrokowania. Tymczasem Sąd I instancji odniósł się do wszystkich wprowadzonych do procesu dowodów, poddał je analizie i dał temu wyraz w uzasadnieniu zaskarżonego rozstrzygnięcia. Jedynie wynik dokonanej przez Sąd oceny dowodów, różnił się od wniosków forsowanych przez obronę. Autor apelacji w sposób oczywiście mylny utożsamił zatem sytuację pominięcia danego dowodu, z przypadkiem różnicy w jego ocenie. Wbrew jednakże oczekiwaniom apelującego – jak była o tym mowa powyżej – kontrola instancyjna zaskarżonego wyroku wykazała, że to ocena dowodów (w tym wyjaśnień P. P. oraz M. S.) dokonana przez Sąd I instancji, nie zaś zaprezentowana w apelacji, spełniała wymogi oceny swobodnej. Przeczyło to zasadności wytkniętego w apelacji zarzutu naruszenia generalnej zasady procesowej ujętej w art. 7 k.p.k. Przeciwnie – to wyrażone w tym zakresie stanowisko apelacji uznane być musiało za dowolne.

Wskazania wymagało w końcu, że wbrew stanowisku apelującego obrońcy, w przedmiotowej sprawie nie wystąpiła potrzeba zastosowania zasady in dubio pro reo, ujętej w art. 5 § 2 k.p.k. W odniesieniu do będących przedmiotem osądu czynów oskarżonego M. S., postępowanie dowodowe dostarczyło wystarczających podstaw faktycznych potwierdzających okoliczności tych czynów i pozwalających przypisać oskarżonemu owe czyny i to w kształcie przyjętym w zaskarżonym wyroku. Tym samym, w odniesieniu do oskarżonego nie wystąpiły w ogóle wątpliwości, które winny być rozstrzygnięte na jego korzyść. Wątpliwości takie nie istniały zatem w sprawie obiektywnie, ale przywołane zostały wyłącznie w treści apelacji (i to jedynie poprzez sformułowanie zarzutu naruszenia art. 5 § 2 k.p.k.).

Takie stanowisko obrońcy ignorowało jednak fakt, że wynik przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego był jednoznaczny i jako taki nie pozostawiał miejsca na wątpliwości co do faktów.

Bezzasadny – i to w stopniu jeszcze bardziej oczywistym – okazał się podniesiony w apelacji obrońcy zarzut naruszenia prawa materialnego – art. 279 § 1 k.k. w zw. z art. 64 § 2 k.k. – poprzez przypisanie oskarżonemu sprawstwa i winy w zakresie stypizowanego w nim przestępstwa. Autor apelacji zdawał się nie dostrzegać, że podniesienie zarzutu naruszenia prawa materialnego oraz jednoczesne kwestionowanie ustalonych w sprawie faktów wzajemnie się wyklucza, wskazując na wewnętrzną sprzeczność rozumowania formułującego te zarzuty obrońcy. Naruszenie prawa materialnego może być bowiem skutecznie podnoszone przez obrońcę jedynie w sytuacji, gdy nie kwestionuje on ustaleń faktycznych Sądu I instancji. Naruszenie prawa materialnego ma bowiem miejsce wówczas, gdy Sąd pomimo prawidłowej rekonstrukcji faktów, dokonał wadliwego aktu subsumcji, np. kwalifikując odtworzone zachowania sprawcy według niewłaściwego przepisu ustawy karnej. Tymczasem – jak zdawał się wskazywać apelujący obrońca oskarżonego M. S. – naruszenie prawa materialnego przez Sąd I instancji w przedmiotowej sprawie miało polegać na tym, że Sąd ten przypisał oskarżonemu czyny zgodnie z ustalonymi przez siebie faktami – z czym jednakże nie zgadzała się obrona. Oczywistym było zaś, że niezadowolenie strony z wyniku dokonanego przez Sąd aktu subsumcji nie wystarcza za dowód jego wadliwości.

Uznając zarzuty apelacji za częściowo niedopuszczalne, częściowo zaś bezzasadne, jak również nie znajdując w ocenianym orzeczeniu Sądu I instancji, zarówno co do sprawstwa i winy oskarżonego, jak i w przedmiocie kary, żadnych wad uwzględnianych ex officio, Sąd Apelacyjny zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Orzekając o kosztach procesu za postępowanie odwoławcze, Sąd Apelacyjny uwzględnił to, że oskarżony korzystał w nim z pomocy prawnej obrońcy wyznaczonego mu z urzędu. Wobec tego, na podstawie przepisów § 4 ust. 1 i 3 oraz § 17 ust. 1 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu (Dz.U. z 2016 r. poz. 1714), obrońcy temu zwrócono koszty obrony udzielonej oskarżonym z urzędu w tymże postępowaniu.

Nadto, na podstawie przepisów art. 624 § 1 k.p.k. i art. 634 k.p.k., zwolniono oskarżonego od obowiązku ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. W przypadku wymienionego, uwzględniono przy tym jego sytuację majątkową i możliwości zarobkowe, w tym perspektywę odbywania przez niego kary izolacyjnej, co nakazywało przyjąć, że pokrycie tychże kosztów byłoby dla oskarżonego zbyt uciążliwe. Z tych samych względów, na podstawie art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o kosztach sądowych w sprawach karnych (Dz.U.1983.49.223 ze zmian.), zwolnieniem od kosztów objęto opłatę za II instancję.

Urszula Duczmal Henryk KomisarSKI Przemysław Strach